KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Grudnia 1867 r. | № 279. | Lat 46. | Dnia 1 (13) Grudnia 1867 r.

Piątek. | Rano zimna st. 2, w połud: z. st: 4 Wysok. wody st: 4 c. 1 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 8 m. 3 Zachód „ „ 3 „ 45 | Jutro, Śgo Spirydjona B. Wyznawcy.

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 Listopada (8 Grudnia) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 68, na które, tudzież na dawniejsze w 298 wnioskach złożono rub. sr. 4,920 kop. 56.—Na żądanie zaś 116 Uczestników (prócz procentu rsr. 67 kop. 80, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,497 k. 53½ i umorzyła książeczek 38. Przeto uczestników 17,799, posiada kapitał rub. sr. 613,894 kop. 12½. (Dz. W.)

—*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Październiku r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 345, których koszt żywienia wynosił rs. 745 k. 54. Sierot obojej płci osób 168, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 299 kop. 88. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,303, których koszt żywienia wynosił rs. 783 kop. 43. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 43, których samo żywienie kosztowało rs. 21 k. 28. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 107, których żywienie kosztowało rs. 97 k. 75. Na Obiadach 5-groszowemi zwanych było dziennie osób 161, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 52; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 291 kopiejek 73. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 216, na sporządzenie której, wydano rs. 166 kop: 32. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 34; w ogólnej summie rs. 37 k. 35. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 5ciu, osobom 62; w ogólnej summie rs. 90. Z funduszu Hrabiego Łubieńskiego, osobom 14, w summie rs. 30. W lekarstwach osobom 140. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,593, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,405 k. 90. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 22, w kwocie rs. 1,192. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwom, w kwocie rs. 24. Nakoniec w miesiącu Październiku r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 8. Do sierot dziewcząt dzieci dwoje. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Szostkowska Urszula lat 57, Fiszer Ewa lat 77, Kwaśniewski Grzegórz lat 27.—Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski*. (Dz. W.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie*, — podaje do wiadomości, że z końcem m. Września r. b. było w Zakładzie osób 78, w ciągu m. Października t. r. przybyło z kwalifikacji Dozoru Bożniczego Okręgów Warszawskichi, i z rozporządzenia Władz osób 44; ubyło: przez oddanie pod opiekę najbliższych krewnych 42, w termin do wykwalifikowanych majstrów za kontraktami, przez Radę Szczegółową z temiż zawartemi, chłopców 2; oraz z powodu odesłania na kurację do Szpitala 8; razem ubyło osób 52. Pozostało więc na m. Listopad osób 70. Dzienna przeciętna ludność w Zakładzie, wynosiła 73. Oprócz tego uczęszczało do Ochrony, istniejącej przy powyższym Zakładzie, dzieci przychodnich dziennie przeciętnie 61. Główny Dom Schronienia udzielał przeto razem w m. Październiku opiekę osobom 134. Nadzwyczajne ofiary w tymże miesiącu były następujące: Od PP.: Dra Leona Konitz rs. 100, Hermana Meyer rs. 15 (oprócz rs. 10 dla służby Synagogalnej), Wilhelma Landau rs. 2, Leona Neumark rs. 1 kop. 50, ofiary z Bożnic w wilją sądnego dnia zebrane, a dotychczas do kassy Zakładu wpłynione, rs. 49 kop. 79; razem rs. 168 kop. 29. — W z. Prezydującego, Członek Rady, Herman *Meyer*. Sekretarz S. *Wawelberg*. (D. W.)

— Rzecz: Radca Stanu *Kolesow*, przyjechał z Petersburga.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się w Kościele Powązkowskim, Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Antoniego *Messing*, na które pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych. (18,295.)

— Dnia 16 b. m., t. j. w Poniedziałek, o godz: 11tej z rana, w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej w dniu 2 b. m., ś. p. Zofji z Draców *Filipeckiej*, na które pozostały Mąż wraz z Córką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (18,239.)

— „Kurjer Lubelski" donosi o skonie w Lublinie ś. p. Dra Śniadkowskiego.

— A więc dziś o godz: 8ej wieczorem, w sali Warszawskiego Tow: Dobroczynności „Wieczór muzykalny," na nagrobek dla ś. p. Stanisława Jachowicza. Oprócz kilku biletów do krzeseł, a kilkunastu na parter i balkon, których jeszcze nabyć można przy wejściu do sali, wszystkie inne bilety rozkupione zostały, w programie już ogłoszonym, parę zmian zaszło, które tu podajemy, a mianowicie: rozpocznie koncert uwertura z „Cosi fan tute" Mozarta, wykonana przez PP. Janotha, Jareckiego, Adama i Władysława Ostrowskich, Dietz'a i Bolesława Moniuszko; Pani Rakiewicz deklamować będzie dwa razy, t. j. w części 1ej i 2ej wieczoru. Zakończy koncert uwertura z op. „Wesele Figara" Mozarta, wykonana przez Artystów powyżej wymienionych.

— Dziś pierwszy odczyt Dra Kuczyńskiego o homeopatji, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, o godzinie 6ej wieczorem.

— Wczoraj powrócił z zagranicy JW. Hr. Stanisław *Ostrowski*, Vice-Prezes Adm. Og. War. T. Dobr.

— *Listopad* b. r. był niepogodny, dżdżysty, śnieżny i chłodny. Średnia jego temperatura wynosi c. 0,2 st: R. (ciepła) o 1,0 st: R. niższa jak w stanie normalnym (c. 1,2 st: R.). Po pierwszych kilku dniach ciepłych, temperatura nieco się zniżyła i pozostała prawie niezmienną aż do d. 20. Po d. 21 nastąpiły dni

niezwykle chłodne; przy panującym północno zachodnim wietrze i niebie wciąż zachmurzonem, dopiero przy końcu miesiąca, gdy wiatr zmienił się na zachodni, temperatura nieco się podniosła. Największe ciepło było c. 10,7 st: R. d. 1 po połud:, największe zimno —12,0 st: R. d. 22 rano. Barometr utrzymywał się w ogóle nizko lecz znacznie stan swój zmieniał. Średnia wysokość jego jest 27 cali 8,07 lin: par: o 0,68 lin: par: mniejsza jak normalnie (27 cali 8,75 lin: par:). Najwyżej dochodził barometr 28 cali 1,31 lin: par: d. 24, najniżej 27 cali 1,96 lin: par: d. 4. Deszcze i śniegi w pierwszej połowie miesiąca, a śniegi tylko w drugiej połowie, padały bardzo często i obficie. Dni pogodnych było w tym miesiącu 1, napółpogodnych 4, pochmurnych 25, deszczu 9, śniegu 16, mgły 1, gradu 1, wichrów 3. Wiatr panujący był zachodni, który często zmieniał się na południowo lub północno-zachodni. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle wynosi stóp 4 cali 3,2 n. m. polsk:, najwyżej dochodziła woda d. 14 stóp 7 cali 2, najniżej d. 30 stóp 2 c. 11. — W wielu krajach jak w Czechach, Galicji, i w południowych powiatach Królestwa, w miesiącu tym miały miejsce wielkie zaspy śniegowe. — Pod d. 14 t. m. donoszą z Kalkutty o strasznej burzy w d. 1 t. m., która zniszczyła do 30,000 chat tubylców i skutkiem której do 1,000 ludzi straciło życie. — W nocy z d. 12 na 13 t. m. nastąpił świeży wybuch Wezuwiusza; z wnętrza jego dotychczas jeszcze wypływają ogromne potoki lawy, a ogień wśród strasznego huku wyrzuca znaczną ilość kamieni.

— Urządzona przez Komitet podczas zabawy w Parku Łazienkowskim, a następnie w Ogrodzie Saskim loterja fantowa, na wsparcie dotkniętych powodzią mieszkańców Warszawy i Pragi, nie została dotychczas ukończoną; pomiędzy zaś fantami niewygranemi znajduje się najważniejszy, t. j. powóz, nabyty za 700 rsr. Z powodu niemożności dalszego prowadzenia tej loterji, Komitet, za zezwoleniem JW. Hr. Namiestnika Królestwa, postanowił dopełnić publiczne sprawdzenie tak biletów, jakoteż numerów fantów, znajdujących się w kołach loteryjnych, a następnie fanty pozostałe sprzedać przez publiczną licytację na rzecz dotkniętych powodzią. Sprawdzenie to będzie miało miejsce w dniu 2 (14) b. m. o godzinie 11ej przed południem, w sali Resursy Obywatelskiej, i o ile nie zostanie ukończonem, przeciągnie się do dnia następnego. O dniu w którym będzie miała miejsce licytacja, nastąpi oddzielne obwieszczenie. (D.W.)

— *L* — Dowiadujemy się, że pożyteczne i zajmujące pismo illustrowane tygodniowe „Wędrowiec", wydawane staraniem i nakładem zasłużonego Wydawcy „Tygodnika Illustrowanego", przechodzi z początkiem roku 1868, pod redakcję P. Filipa Sulimierskiego, Magistra nauk matematycznych i fizycznych. Jakkolwiek dotychczasowa redakcja „Wędrowca" była bardzo staranną, jednak nowy a uzdolniony Redaktor, pragnąc go uczynić odpowiedniejszym celowi takich pism, zamierza dział naukowy i powieściowy znacznie rozszerzyć, dział podróży cokolwiek zmniejszyć przyczem w każdym numerze, ma być zamieszczaną „Kronika zagraniczna" zawierająca treściwy obraz społecznego ruchu naukowego, literackiego i artystycznego. Nie ma wątpliwości, że Pan Sulimierski wywiąże się godnie z podjętego zadania, i że „Wędrowiec" pod każdym względem, stanie się jednem z najpożądańszych pism illustrowanych, jakie u nas wychodzą.

— Dziś, po długiej słabości, występuje w dramacie „Syn Giboyera" Jan Królikowski. Stęskniona Publiczność do gry swojego znakomitego ulubieńca, otoczyła tłumnie Kassę Teatru Wielkiego, i podobno wiele osób będzie musiało sobie powiedzieć: tarde venientibus.... zabrakło biletów!

— Wczoraj w sali Teatralnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, liczna zgromadziła się publiczność, na widowisko cudownej fontanny. W pierwszym oddziale tego widowska ukazują się po kolei cztery pory roku. Wiosna, lato i jesień w postaci nadobnych dziewic, a zima w postaci osiwiałego Starca. Do koła tych postaci biją promienie wody przez górne oświecenie zmieniające kolory, które prześliczny dla oka patrzącego przedstawiają obraz. Każde ukazanie się pory roku na żądanie powtórzone być musiało. W drugim oddziale fontanna w grze kolorów również zajmujący stanowiła widok. W trzecim trzy nimfy unoszące po nad sobą paterę, w śród tryskających promieni wody, różnemi barwami mieniącej się prawdziwie cudowne sprawiały złudzenie. W 4-tym na koniec dziale, fontanna w takt muzyki tańcząca polkę, ogólnie się podobała. Widowisko to rzeczywistą jest nowością w Warszawie, a bardzo efektowne i zajmujące.

— Przypominamy, że na koncert odbyć się mający w Resursie Kupieckiej w Sobotę, o godz. 8 ej wieczorem, bilety dziś i jutro sprzedawane będą w tejże Resursie, od godz. 4ej do 7ej po południu.

— Oczekiwany do składu tutejszej opery Włoskiej pierwszy tenor, P. Otavio Tasco, z powodu słabości a następnie robionej mu w gardle operacji, już do nas nie przybędzie. Na miejsce jego zaangażowanym został P. Ferenzi, rodem Węgier, który z dniem 2 Stycznia wystąpi w Trubadurze wraz z Pannami Hebe i Caracciolli, a o którym zagraniczne Gazety nader pochlebnie się odzywają.

— W Rydze, z powodu kilku wypadków jakie miały miejsce w różnych fabrykach, skutkiem wadliwej konstrukcji lub zepsucia się maszyn parowych wprawiających w ruch owe fabryki, Stowarzyszenie techniczne z właścicieli zakładów przemysłowych, Inżynierów i Techników złożone, postanowiło, niezależnie od dozoru wykonywanego przez zarząd fabryki nadużywanemi w niej maszynami, ustanowić oddzielne perjodyczne rewizje tych maszyn przez delegowanych z łona Stowarzyszenia Inżynierów, dla przekonywania się o stanie maszyn i zapobieżenia w ten sposób wypadkom. Przezorność ta naśladowania godna.

— Piszą z Bruxelli dnia 6go b. m. „Jeden z Paryzkich Astronomów, napisał do Dyrektora naszego Obserwatorjum, prosząc aby połączył z nim swoje usiłowania, celem obrócenia na korzyść nauki, nowej podróży balonowej, która ma potrwać dłużej niż zwykle, a która ma nastąpić w przyszłą Niedzielę w Bruxelli, zkąd balon wzniesie się zabierając P. Eug: Godard w towarzystwie P. Flammarion.

Ten ostatni ma przybyć z Paryża w Niedzielę rano, aby wsiąść do balonu „Tytan“ zaopatrzonego umyślnie specjalnemi instrumentami do obserwacji elektroskopijnych i meteorologicznych, przeznaczonych do rozwiązania różnych problematów, które w tej chwili zajmują uwagę uczonych. Następnie odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne, na którem będą miały miejsce doświadczenia telegrafji areostatycznej, dla Członków prassy i rozmaitych ciał akademickich i wojskowych.

— Dowiadujemy się, że kalectwo pastwi się nad wielkimi pracownikami; oprócz Pola, jeszcze i porywający swem piórem tak pełnem wdzięku historyk Szajnocha, i jedyny w Galicji a niepospolity ekonomista, co zbyt może obrał odrębną drogę, ale miał zasługę odosobnionej pracy, Supiński, dotknięci tą straszną dolą, wiecznej ciemnicy. To też lampa, w której światło genjalne błyskało, coraz bardziej gaśnie; Szajnocha w coraz to bardziej upadającym stanie zdrowia przerwał mozolną pracę, którą ułatwiał mu opiekuńczy dni jego Anioł, małżonka, jedna z tych, jakie się tylko rzadko znaleźć mogą.

— W Kościele Śgo Florjana na Kleparzu w Krakowie, odbył się dnia 8go b. m. obrzęd złotego wesela Pana Franciszka Krztonia, obywatela tamecznego, który w roku 1815 zawarł śluby małżeńskie z Marcjanną ze Ślaskich.

— W Berlinie zapowiedziane jest nowe pismo perjodyczne dwa razy na miesiąc wychodzić mające p. n. „Centralblatt für den gesammten Pressverkehr Deutschlands“ (Dziennik centralny dla wszelkiego handlu xięgarskiego w Niemczech); wydawcą jego jest Pan Bloch były członek Seminarjum statystycznego Królewsko-Pruskiego, a nakładcą Rudolf Mosse. Pismo to postawiło sobie za zadanie, stać się środkowym targiem dla xięgarskiego handlu, na którymby znaleść się mogły przedstawiane do zbycia i poszukiwane rękopisma wszelkich prac (tak naukowych, jak i popularnych), tudzież rysynki i illustracje do dzienników, dalej porozumiewania się co do miejsc na redaktorów; współpracowników, korespondentów, tłómaczów i t. d. Prenumerata kwartalna wynosi ¼ talara w Pruskim kurancie.

— Paryzka Akademja Napisów, w miejsce zmarłych swych członków Gerard'a i Boeckh'a mianowała Panów Ritschl'a i Fleischer'a z Lipska członkami swemi korespondującemi zagranicznemi.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej.* — Zawiadamia niniejszem, że w Resursie Kupieckiej odbywać się będą zabawy, podług następującego programu: 1) W dniu 31 Grudnia r. b., bal na Sylwestra; 2) W dniu 18 Stycznia 1868 roku, wieczór tańcujący; 3) W dniu 1 Lutego 1868 r., wieczór tańcujący; 4) W dniu 15 Lutego 1868 r., wieczór tańcujący. Gdyby jednak nieprzewidziane wypadki przeszkodziły wykonaniu powyższego programu, lub gdyby więcej zabaw nad program urządzono, Komitet przez pisma publiczne zawiadomi. — Dyrektor, Józef *Zeltt.* — Sekretarz, Fr: *Drzewiński.*

— W Niedzielę w Resurssie Obywatelskiej Orkiestra Warszawska PP. Lewandowskiego i Kuhne, wykona między innemi: Uwertury z oper: Wesołe Kumoszki z Windsor Nicolia, Raymond Thomasa, Ampfjon potpouri Gungla, Śpiew do Kołyski na Kwartet Vogta, Alla Turca z Sonaty Mozarta, aranżowane przez Erazma Nowakowskiego (1szy raz), polonez z op. Hrabina Moniuszki, Blondynka Polka (nowa) Le-Bruna; Marsz (nowy) Boguckiego i t. p.

— Pojutrze, w Sali Harmonji, będzie miał miejsce Koncert Orkiestry, pod dyrekcją Pana Adolfa Sonnenfeld, między innemi będą wykonane: Uwertura „Coriolan“ Bethovena; Uwertura „Włoszka w Algierze“ Rossiniego; Uwertura z opery „Picque Dame“ Soupego; Adagjo z Quartetu (C major) Mozarta; Potpouri z opery „Tanhauser“ Wagnera; Balet z opery „Tell“ Rossiniego.

— Widzieliśmy rękopism ocenzurowany i przygotowany już do druku, p. n. „Mucha“, szkice satyryczno-humorystyczne zebrane przez F. Kostrzewskiego, H. Pillatego, Leona Kunickiego etc. Jest to zbiór dowcipnych rycin ze stosownem krótkim textem.

— Piszą ze Spa 2go Grudnia. Od Niedzieli rano, okropna burza panuje nad całem naszem miastem; kominy walą się z trzaskiem, drzewa wyłamują się z korzeniami; ostatniej nocy. odwieczne drzewo spaceru Sept-Fleures, zostało wywrócone.

— W nocy z dnia 13 (25) na 14 (26) Września r. b., dziesięciu nieznanych ludzi napadło na dom Xiędza Ropelewskiego, Proboszcza parafji Obryte, w Powiecie Pułtuskim położonej, i zadawszy temuż kilkanaście ciężkich ran, od których w parę dni zmarł, zrabowali rs. 9,000 w Listach Zastawnych, rs. 850 w gotówce złotem i srebrem, kilkanaście rubli w papierach publicznych, oraz różne inne rzeczy; przytem zamordowali Tyszkiewicza, organistę miejscowego i Kociszewskiego pisarza. — W dniu 16 (28) Września, Naczelnik straży ziemskiej Powiatu Pułtuskiego, zawiadomił o tym wypadku policję tutejszą, która najściślejsze śledztwo w celu wykrycia zbrodniarzy, natychmiast zarządziła. Podejrzenia padły na starozakonnych: Majera Flapona i Kapela Horowicza, mieszkańców Powiatu Grojeckiego, gdzie też wysłani zostali dozorcy wydziału śledczego zarządu tutejszej policji: Kłudkowski, Puchalski i Makarów; — przy rewizji w mieszkaniu tych żydów w mieście Grojcu dopełnionej, znaleziono w monecie srebrnej i papierach rs. 55, oraz różne rzeczy pochodzące z rabunku Xiędza Ropelewskiego. Prócz powyższych, aresztowano w mieście Mogielnicy starozakonnego Abrama Chufejsen; przy badaniu w wydziale śledczym, Horowicz przyznał się do zbrodni i wymienił 7 jeszcze wspólników, z których sześciu wkrótce schwytano, mianowicie: na stacji drogi żelaznej Kuznice, w Powiecie Sokolskim, Gubernji Grodzieńskiej, staroz: Szmula Bryner vel Nosen Hilar; w Wilnie, Lejbę Witenberg vel Biełostokskiego, a w Warszawie Moszko Szurgot vel Feinsztein, Bielawskiego i Goldmana. Wszyscy ci zbrodniarze odesłani do Naczelnika Powiatu Pułtuskiego, gdzie obecnie, osobna Komisja z rozkazu JW. Namiestnika utworzona, prowadzi śledztwo w tej sprawie, pozostali zaś czterej zbrodniarze, najściślej są poszukiwani. Zrabowane listy zastawne rozmieniono po większej części w Warszawie u różnych tutejszych bankierów, w czem najwięcej winny staroz. Nuchim Essigman został także ujęty i w dniu 26 Listopada

(8 Grudnia) r. b., odesłany do wyżej wspomnionej Komisji. (Gaz: Polic:).

— O śmiałej kradzieży donoszą nam z prowincji: O półtory mili od miasta Ł., obywatelowi wiejskiemu Panu S., skradziono 12,000 rsr. w papierach publ., a to wtenczas, gdy zgromadzeni goście bawili się u niego; złodzieje wówczas futra zgromadzonych osób poukładali na podłodze, dostali się do sypialni, tam kantorek wywróciwszy, wybili z niego dno i wyjęli powyższą kwotę.

— Dnia 1go b. m., na kolei żelaznej Seneringskiej, straszny wydarzył się wypadek. Kurjerowy pociąg wyskoczył z szyn i spadł w przepaść głęboką na 40ci sążni; z podróżnych nikt przy życiu nie został.

— Dzicy mieszkańcy Tigi, którzy dotąd bardzo się zdawali być potulni, i patrzeli obojętnie na Misjonarzy, tą razą zapragnęli mięsa białych i sześciu z przełożonym R. Baker zamordowali, upiekli i zjedli. Za ten bankiet, raczej rozpustę, okręt Angielski postanowił przykładnie ukarać morderców.

— Telegram z Liwerpolu donosi, że parowiec pocztowy „City of Paris", który był wypłynął z Kork d. 21 z. m. o godzinie 4tej po południu, przybył do Nowego-Yorku w dniu 29 z. m. o godzinie w pół-do-czwartej; tym sposobem przepłynął tę przestrzeń w 8 dniach i 4 godzinach. Wypada więc na godzinę po 16 mil; takiej szybkości jeszcze żaden parowiec niedosięgnął.

— Notujemy doszłą nas wiadomość, jaka klęska dotknęła handel Europejski w Chinach, a która wpłynęła już w Ameryce na podniesienie ceny herbaty, mianowicie czarnej. Jest nią upadek i zawieszenie 41 banków między Chińczykami, skutkiem czego oburzenie junków przybrało nader groźne formy dla Rządu, władz i ludności miejscowej.

— W handlu win i korzeni P. Potrzebskiego, na Nowym-Świecie (róg ulicy Chmielnej), obok wybornego porteru Angielskiego, amatorowie chwalą także i wyborne bock-bier. Już to przyznać należy, iż pomieniony handel od lat tylu znany, nigdy nie ma złego towaru. Trunki z piwnicy Pana Potrzebskiego są wyborne, a wina, mianowicie Węgierskie, sławne.

— Przykro jest słyszeć ludziom serca o nędzy, cóż dopiero za bolesne wrażenie wywiera sam jej widok na matce, obarczonej czworgiem małych dzieci, nie mogącej ze szczupłej złotówki, którą zarabia igłą, zaspokoić ich głodu, a nie mającej poparcia od męża i ojca swych dzieci, który oddalony od niej, nie może pracą przyjść jej w pomoc. Taką nagą nie dającą się wyobrazić bez zobaczenia na miejscu nędzą, dotknięta jest Marjanna Darewska, mieszkająca przy ulicy Nowolipki, w domu Parnesa Nr 2394, którą litościwym polecam, z zapewnieniem, że najmniejszy datek przyniesie prawdziwą ulgę cierpieniu, a zasługę przed Tym, który go w swej dobroci litościwym policzy.

N. N.

— Handel win i korzeni P. Dynkowskiego, na Nowem Mieście, pod Nr 326, przy nadchodzących Świętach, zaopatrzył się we wszystkie artykuły w porze tej niezbędne. I tak oprócz bakalji świeżych, sera Podolskiego, który już jako smaczny a nie drogi, zalecilismy, sprzedaje doskonałe powidła Węgierskie funt po kop: 15. Świeży transport grzybów suszonych w tych dniach otrzyma, i wszystkie te przedmioty po umiarkowanej cenie zbywa.

— P. Zygmunt Rejman, znany Restaurator, otworzył w tych czasach jak to już donieślimy, Zakład Gastronomiczny, przy ulicy Marszałkowskiej, obok handlu P. Maringe. Elegancko i z gustem urządzony lokal, oraz wyborna kuchnia, a przytem ceny umiarkowane, powinny być rękojmią powodzenia dla Pana Rejmana.

— W dalszem ciągnieniu 5tej Klassy 109 Loterji Klassycznej dnia dzisiejszego odbytem, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 1,000, na Nra 9,292, 10,984, 13,027 i 20,630; po Rs. 500, na Nra 555, 6,600, 17,385 i 18,553; po Rs. 200, na Nra 4,951, 5,060, 5,176 i 11,662.—Do dzisiejszego numeru dołącza się tymczasowa Tabelka wygranych numerów z dnia wczorajszego.

— Po zmarłym niedawno literacie pozostał znaczny xięgozbior dzieł Polskich, Francuskich, Niemieckich, Angielskich, Łacińskich i Greckich. Katalog dzieł tych wraz z oznaczeniem ceny bardzo przystępnej, pozostawiony jest w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*. Chcący je nabyć, znajdzie w Redakcji bliższe informacje. (18,238)

— Parasol pozostawiony w jednej z kass Banku Polskiego, za udowodniem, tamże odebrać można.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. N. rs. 1 dla *Szeligi* z sześciorgiem dzieci.

— Z obserwatorium astronomicznego w Bilk, pod Düsseldorfem, Dr Robert Luther, odkrył w dniu 23 z. m., nową planetę 10ej do 11ej wielkości. Pan Luther, który jest Szlązakiem, rodem ze Świdnicy, zdał prawo nadania nazwiska tej planecie na astronomów obserwatorium Wrocławskiego PP. Galle i Dra Günther, którzy jej dali miano *Arethusa*. Pan Luther jest odkrywcą 16ej już planety.

— Odkryty świeżo pokład soli pod Spembergiem, w okolicy Berlina, zdaje się być bardzo znacznym, bo przy głębokości 84 stóp, niemożna się jeszcze dopatrzeć końca pokładów soli.

— Wywóz handlu Francuzkiego do Anglji, zmniejszył się tego roku o 158 miljonów.

— Z Berlina donoszą, że tamże w nocy z dnia 14 na 15ty b. m., po krótkiej słabości, umarł na cierpienia sercowe Franciszek *Grua*. Artysta dramatyczny nadworny. Był to znakomity Artysta, który w długim swoim zawodzie, z ról młodych bohaterów, stopniowo przeszedł równo z wiekiem do ról ojców-bohaterów, z godnością je przedstawiając.

— W pobliżu Saorlouis, na granicy Prusko-Francuzkiej, w kopalni węgla pod wsią Grixborn, explozja gazu zabiła 25go Listopada 13 ludzi, między którémi jest Dyrektor Górnictwa Bauer i 3ch Urzędników Technicznych.

— Po rozstrojeniu okrętów, które się były niedawno rozbiły o brzegi Neufahrwasseru, pod Gdańskiem, zajmują się obecnie wyładowaniem z nich, poczem dopiero okaże się, czy i które z nich będą przydatne do użytku. Przy tem nadbrzeżni rybacy poszukują w wodzie zaginionych od owych okrętów kotwic i łańcuchów.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 7 Grudnia.* — Zeszłej nocy, w ciągu dwóch godzin, spłonął do szczętu jeden z najpiękniejszych teatrów w Londynie. Pożar był ogromny, a jakkolwiek budowla główna szybko spłonęła, i zawaliła się w piramidę płomienia, jednakże ogień obejmował przyległe części jednę po drugiej, dopóki nie zniszczył wszystkiego. Gmachy obrócone frontem do Haymarket i Pall-Mall ucierpiały najwięcej, i wiele z nich zburzonych zostało. Ogień spostrzeżono o trzy kwadranse na 11-tą, lecz natychmiast ukazał się pożar tak wielki, że o ratunku mowy być nie mogło. Co najwyżej myśleć należało o ochronieniu domów sąsiednich. Łunę widzieć można było w całym Londynie, a wiele osób pieszo i powozami zebrało się na widowisko, tak iż wkrótce wszystkie przystępy zabarykadowane zostały. Skoro policja i wojsko utorowały sobie drogę i usunęły próżniaczą gawiedź, maszyny parowe do gaszenia ognia rozpoczęły swe dzieło i zalały massą wody budowle okoliczne; sikawki ręczne, dawały tak skąpe strumienie, iż budziły śmiech powszechny i zapewne poraz ostatni użyte zostały. Straż ogniowa działała wzorowo. Mimo dymu, płomieni i straszliwego łoskotu zawalających się sklepień, ludzie ci trzymali się na dachach, gdy towarzysze zlewali ich i miejsca na których zostawali, wodą. O godzinie 12-ej przedstawił się widok straszliwy. Dach teatru zawalił się w olbrzymie ognisko białego płomienia, którego gorąco same dostateczne było do zwęglenia i zapalenia budowli okolicznych. Teatr pomieniony zaopatrzony był w rezerwoary z wodą na dole i na dachu,ale podczas pożaru ślad ich nie dał się widzieć, albowiem kiedy promień objął jeden z nich, palił się tak jasno i szybko jak jaki skład słomy. Nanieszczęście, oprócz utensyljów, garderoby i t. d., spłonął bogaty zbiór muzykaljów, obejmujący najdawniejsze opery.—„Her Majesty Teater,“ tak go nazywano, zbudowany został przed 160 laty, i przez ten przeciąg czasu spłonął raz tylko w 1791 r., lecz został znowu odbudowany. Ostatnim dzierżawcą spalonego teatru, potężnie spółzawodniczącego z Covent-Garden, był P. Mapleson. .(Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 10 Grudnia.* — Z mów mianych przez PP. Thiersa i Rouher, na wczorajszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, dzienniki podają ważniejsze ustępy. W obec odezwania się P. Olivier, Thiers rzekł: Zamiast zajmowania się sprawami Włoch i Niemiec w tym stopniu, iż możnaby myśleć, że zasiadamy w Parlamencie Florenckim lub Berlińskim, zbadajmy lepiej rzeczywiste położenie rzeczy. Prawa istnieją nietylko dla samych Niemiec i Włoch. Gdyby podobne idee były prawdziwemi, a wezwanie ludów wystarczało do wprowadzenia ich w wykonanie, to Prusy jutro, w imieniu tych godnych pożałowania idei, zrabowaćby mogły Austrją i zdetronizować Króla Bawarskiego. Jeśli rozbroicie Francję, to żadna polityka możebną nie będzie. Gdybyście powiedzieli, że musimy zrzec się polityki zdobywczej, wówczas podzielalibyśmy wasze zdanie. Nie o zdobycze dla nas chodzi tu jednak, ale o zdobycze, które porobiono w około nas, i to w imieniu fałszywych idei, które przez was ze świadomością rozszerzane były. Po co zawsze rozprawiać o szlachetności? Prawdziwa szlachetność, prawdziwa uczciwość polityczna, polega na tem, iżbyśmy szanowali wszystkie egzystencje, aby przez to zobowiązać innych do szanowania nas samych. Pragnąłbym, aby całe Niemcy słyszały moje słowa. Nie ma na świecie ani jednego rozsądnego Francuza, którył chciał wydrzeć Niemcom jakąkolwiek część ich territorium. Ale czyliż mamy spokojnie patrzeć na detronizację Władców, pod pozorem pewnej wspólności mowy, territorjum i pochodzenia? W tem leży niebezpieczeństwo dla Francji. Tu Francja protestować powinna. — Następnie zabrał głos P. Rouher i oświadczył: że Rząd definjuje następnie swą politykę: Obrona interesów narodowych; stanowcze odparcie wszelkiego rozwiązania, któreby przemocą uskutecznione było; energiczne dążenie do utrzymania prawa; baczne obserwowanie wypadków politycznych we wszystkich krajach, a mianowicie takich, któreby mogły przynieść uszczerbek godności Państwa; silne postanowienie zwalczenia tych ostatnich; staranie jednoczesne, iżby się niepozwolić zaniepokoić wypadkom europejskim; silne przekonanie, że Francja zawsze stać będzie na wysokości swego posłannictwa i potrafi zapobiedz niebezpieczeństwom, jakieby temu stanowisku grozić mogły. Oto są zasady, jakiemi się Rząd kieruje.— P. Rouher zaprzeczył także przypisywanym Francji myślom rozszerzenia swego territorium. (N. Al. Ztg).

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE. *Bukarest, 6 Grud.* —Ze strony reakcji czynione są wielkie wysilenia, iżby przy nadchodzących wyborach wpłynąć na ludność. Na ten cel zebrano już podobno do 20,000 dukatów. Na czele ruchu reakcyjnego stoi Metropolita z Jass, który raz już skutkiem wypadków Kwietniowych w 1866 r. usunięty był ze swego miejsca, lecz później został przez Xięcia Karola ułaskawiony i przywrócony do godności. Zdaje się, iż Prałat ten powtórnie usunięty zostanie. (Sch. Ztg)

Ostatnie Wiadomości.

Wiedeński „Tageblatt“ z 11go utrzymuje, że na ostatniej Radzie Ministerjalnej uchwalono zaprojektować w Rzymie, w miejsce konkordatu,nowy układ, oparty na przepisach teraźniejszej ustawy co do wyznań religijnych.

Przy dalszych rozprawach w Ciele prawodawczem Francuzkiem, nad interpelacjami dotyczącemi Niemiec i Włoch, zabierał głos Lanjuinais. Zarzucał on Rządowi brak przenikliwości i utrzymywał, że kierunek spraw jest zbyt osobisty. Francja powinna dbać o oszczędzanie drażliwości Niemiec, ale czuwać zarazem, aby na granicach jej nie rozszerzała się Monarchja zdobywcza, któraby zagrażała, jeśli nie jej istnieniu, to jej wolności handlowej.

Posiedzenia Rady Związkowej Północno-Niemieckiej, zostały zamknięte 10go b. m., przez Hr. Bismarka w Berlinie. (Schl. Ztg).

-- *Fraszka.* — „Za cóż to mnie Pan bierzesz?“ wykrzyknął zarozumiały młodzik, którego chciano za drzwi wyrzucić. „Za uszy, bo są długie i wygodnie za nie schwycić można“, odpowiedziano.

— Ktoby z Szanownych Rodziców chciał sprawić swym dziatkom prawdziwą przyjemność, połączoną razem z pożytkiem, znajdzie u mnie xiążeczki zajmującej treści, z ślicznemi kolorowanemi rycinami, kajeta z obrazkami na okładkach, rozmaitego rodzaju łamigłówki w bardzo ładnych pudełkach po kop. 40, oraz mnóstwo innych zabawek dziecinnych, a to po cenie niesłychanie przystępnej. — Xięgarnia Karola Arensteiu, przy ulicy Krak.-Przedm. Nr 400, wprost kościoła Śgo Krzyża.

RADA
SZCZEGÓŁOWA OPIEKUŃCZA
Szpitala Dzieciątka Jezus
w Warszawie.

Podaje do wiadomości, iż z powodu spełzłych bezskutecznie, odbędzie się w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, trzecia licytacja in minus, od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane, na dostawy dla tutejszego Szpitala, przez rok jeden czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r, do dnia 1 (13) Stycznia 1869 roku, produktów żywności oraz materjałów ubiorczych i innych artykułów a mianowicie: różnych gatunków mąki pszennej, mąki żytniej pytlowej i razowej, kaszy jęczmiennej, perłowej, gryczannej grubej, drobnej, grochu, mięsa cielęcego, wieprzowego, baraniego, okowity, śmietany kwaśnej, powideł śliwkowych, serów krowich, grzybów suszonych, ryb świeżych, świec stearynowych, mydła twardego, oraz

Flanelli, muślinu lepszego, merynosu, pantofli skórzanych i taśmy na bandaże.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium oznaczone, wysokość wadjum do każdej poszczególe dostawy oraz wzór do deklaracji, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biórowych z wyjątkiem świąt, przejrzanemi być mogą w Kancellarji Szpitalnej.

Deklaracje wedle wspomnionego wzoru spisane, wraz z dowodami na wniesione wadjum do Kassy Szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym, najpódniej do godziny 11 rano, na ręce Członka Rady Zawiadującego Częścią Nadzorczą lub Jego Pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, niepodpisane lub warunkom licytacyjnym nieodpowiednie, przyjętemi nie będą.

Warszawa dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1867 roku.
Opiekun Prezydujący L. Mianowski.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala Mucharski (D. W).

Słabości Piersiowe.
SYROP Z NADFOSFORANU WAPNA,
PP. GRIMAULT et Comp.
Aptekarzy w Paryżu.

Postrzeżenia najznakomitszych Lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny, jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja kaszel, pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do zdrowia pożądanego.

Każdy flakonik, opatrzony jest podpisem „Grimault et Comp.“ Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego; w Wilnie w Aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w Aptekach PP. Neese i Marcińczyka. (20824),

PROSZEK
Żelazo-manganezowy
P. BURIN du BUISSON

Uznany przez Paryzkę Medyczną Akademję.

Mała ilość tego proszku, rozpuszczona w szklance wody, wystarcza, aby natychmiast otrzymać wodę mineralną gazową, bardzo przyjemną w smaku, która się pije podczas jedzenia, czysta lub z winem. Działa ona skutecznie przeciw **bladaczkom, bólom żołądka, białym upławom, nieregularnym perjodom, zubożeniu krwi**, i nadewszystko zastosować się daje dla osób nie mogących trawić innych preparatów żelaznych. Znakomita jej wyższość polega na tem, iż niesprowadzając nigdy zatwardzenia, posiada nadto manganes, uznany przez najpierwszych Lekarzy Francji za **niezbędny przy leczeniu żelazem**.

Znajduje się w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptece P. Neese i Marcińczyka. (18,216)

FABRYKANT INSTRUMENTÓW
E. GRIESE
Z BERLINA,

mieszkający przy ulicy Bednarskiej, Nr 2678a.

Poleca nowe, dobrego gatunku Skrzypce, oraz Skrzynki do tychże i Harmonijki; nadto przyjmuje wszelkie reparacje Skrzypców, Smyczków i Harmonijek. Melodyjne Fisharmonijki wykończa dobrze i pewno, zaś Fortepjany i Fisharmonijki stroi również czysto i dokładnie. (17,186)

Ważne Doniesienie!

Dla Panów Obywateli budujących się, tak w Warszawie jak i na prowincji. Mam honor donieść, że założona Fabryka parowa pod firmą **W. J. Tworkowskiego**, bez żadnej wspólki, pod Nrem 2994, przy ulicy Czerniakowskiej egzystująca, przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty stolarskie, maszynami wykonywane, podług najświeższych rysunków, przyczem urządzone maszyny do rżnięcia fornierów, jak również i Tartaki o dwóch gatrach czyli ramach, składające się z 24 pił do rżnięcia kloców, bali na deski, bale, krzyżulce z różnego drzewa i na różne rozmiary, podług życzenia interesantów, tak z drzewa fabrycznego jak też i z drzewa dostawionego przez interesantow, z tego więc powodu oznajmiam Panom Właścicielom lasów, jeżeliby życzyli sobie podjąć się dostawy drzewa dla moich Tartaków, to proszę o zgłoszenie się na miejsce, dla porozumienia się o cenę, gdyż rocznie potrzeba jest około 6 tysięcy kloców różnego gatunku drzewa, a najgłówniej sosnowego; przyczem posiadam znaczny zapas posadzki w różnych gatunkach, z drzewa suchego, od kilkunastu lat zaopatrzonego, roboty zaś podjęte przez fabrykę, jak najakuratniej wyrobione i punktualnie na termin, bez żadnego zawodu odstawione zostaną, czy to w Warszawie lub na prowincję. Ceny rżnięcia drzewa są stałe i nader umiarkowane, bo niżej o $1/4$ kopiejki na łokciu, jak były pobierane w Zakładzie młyna parowego. (17,513)

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przysposobiłem znaczny zapas roboty Rękawiczniczej, a w szczególności dobór **Rękawiczek**; także przyjmuje **Rękawiczki** do prania, sposobem chemicznym, który po sobie nie zostawia żadnego odoru. Mam te niepłonną nadzieję, iż Szanowna Publiczność jak zawsze tak i nadal raczy mnie zaszczycić swemi względami. Ulica Nowy-Świat Nro 1252, (nowy 72), dom Hr. Stadnickiego, wprost Cyrkułu X. — Jan **Jarmuszkiewicz**. (18,256)



Domek piękny z ogródkiem,

nowo wyrestaurowany, w mieście Krakowie, w obrębie plantacji a Iszej części miasta, z powodu wyjazdu jest za pomierną cenę, z wolnej ręki do sprzedania. Cena rs: 4000. Wiadomość na zapytanie listownie franco, pod adresem F. Gronemayer, ulica Florjańska w Krakowie udzieloną zostanie. (17,899)

DOBRA KAŁUSZYN,

ożone przy szossie Warszawsko-Brzezkiej i przy ko- Terespolskiej, odległe wiorst 49 od Warszawy, od 1go Lipca 1868 r. będą w całości

ROZKOLONIZOWANE,

jest podzielone na osady mające od 15 do 150 diesiat: 1 do 10 włók) przestrzeni i sprzedane z wszelkiemi za- łowaniami i prawami do własności osad przywiązanemi. Będą także do sprzedania w tych Dobrach: *a*) 4 Młyny, których trzy w Mrozach, przy stacji kolei Terespolskiej, eden pod m. Kałuszynem.— *b*) Karczma i dom gościnny Mrozach, przy stacji kolei z prawem propinacji.- *c*) Części acheckie w Erazmówce, w Szymonach i w Krukach, prawami propinacji. — *d*) Place w mieście Kałuszynie, prawem do wynagrodzenia za zgorzałe zabudowania i prawem do pożyczki miejskiej.—*e*) Osada fabryczna Kaź- erzów, w której wyrabiają się kafle i inne wyroby gliniane. Pretendenci do nabycia osad, młynów, karczem, placow t. p., zechcą składać deklaracje poparte kaucjami w Kan- llarji Hr: Zamoyskich, w Warszawie, ulica Rymarska, Nr 1F, wprost placu Bankowego, lub na miejscu u Nadzorcy óbr.—Deklaracje takie przyjmowane będą tylko do 1 Ma- 1868 roku: Wszystkie sprzedaże dopełniać się będą za towe pieniądze, zaraz przy spisaniu kontraktu wyliczyć mające. Główniejsze warunki sprzedaży, przejrzane być ogą w Kancellarji Hr: Zamoyskich w Warszawie, lub Kałuszynie u Nadzorcy Dóbr. (15,959)

SKŁAD

Materjałów Piśmiennych, Rysunkowych i Towarów Galanteryjnych, WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, Nr 497c:

Otrzymawszy już większą część Towarów, przez siebie osobiście za granicą zakupionych, na podarek na nadchodzące Święta, urządził:

WYSTAWĘ ZABAWEK DLA DZIECI:

Łamigłówek, Gier towarzyskich, Muzyk i przyborów wojskowych i myśliwskich dla dzieci, oraz: Perfumerji, towarów galanteryjnych, jako to: Biżuterji bardzo gustownej, Wachlarzy, Lornet teatralnych, Stereoskopów, Bivoirów, Albumów z muzyką, Portfeuilles, Pudełek do Cukru, Herbaty i t. p. Tamże wyrabiają się piękne bileta wizytowe na bristolu, papierze glansowanym i papierze Nacre, oraz na drzewie; Papier listowy i koperty z kolorowemi cyframi. (18,081)



Suczka bura, mająca pod szyją białą łatkę niewielką, i u nóg końce pazurków białe, oraz kilkanaście włosów na końcu ogona białych, z gatunku Taxów, długa, przednie łapy daleko niższe od zadnich, mająca półtora roku. Zginęła w d. 5 b. m. w nocy o godz. 10-ej, brzydką nawet; uprasza się o odprowadzenie jej lub danie znać o niej, za sowitem wynagrodzeniem do domu Nr 2989 c, przy ulicy Rozbrat, do Kwaskowskiego, w officynie murowanej na 1-m piętrze, Nr 5ty mieszkania. — Ulica Rozbrat jest przy ulicy Xiążęcej, wprost Fabryki żelaznej Rządowej, pierwszy dom na lewo od ulicy Xiążęcej. (18,151)

WIELKI WYBÓR LALEK

gustownie ubranych, z włosami modnie czesanemi, od kop: 30 do Rs. 10 za sztukę, złożone zostały do sprzedania w Składzie wyrobów Chemicznych W. Dziszewskiego, przy rogu ulic: Senatorskiej i Bielańskiej, w domu Lowenberga, Ner 467 a. (Nr 18,130.)

BIURO NAUCZYCIELSKIE

HELENY NOWOLECKIEJ,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 437, wprost Dobroczynności.

Zawiadamia osoby interessowane, iż nie przestaje pośredniczyć w wyborze osób, które wykształceniem swem naukowem i talenty, zastosowane być mogą, do prowadzenia edukacji prywatnie lub w zakładach naukowych. Obecnie na liście kandydatek do powyższych posad, mieszczą się: Nauczycielki Polki, z wyższem i średniem ukształceniem naukowem, posiadające obok dokładnej znajomości obcych języków, muzykę w stopniu wyższym. Francuzki, Niemki, Nauczycielki, które prócz ojczystych, posiadają obce języki; a mianowicie: Angielski oraz muzykę. Niemniej są do umieszczenia Nauczyciele Polacy, przysposabiający młodzież do szkół, i Cudzoziemcy dla wydoskonalenia w obcych językach oraz Bony cudzoziemki.—Podpisana przyjmuje i załatwia wszelkie tego rodzaju zlecenia z sumienną skrupulatnością i rekomenduje tylko osoby dobrze jej znane i za takowemi tylko udziela własne poręczenie. Korrespondencja nadsyłana do Kantoru, winna być zaopatrzoną wewnątrz w marki pocztowe, na żądane odpowiedzi.—**Helena Nowolecka.** (17,627)

KOLONJA o 16 wiorst od Warszawy odległa, na trakcie Lubelskim, obejmująca mórg 30, prętów 60, z zabudowaniem. Dom mieszkalny, Obora, Stodoła, z zasiewem ozimym, z łąkami z których dochód roczny na rs. 130 rachować można, z laskiem brzozowym, z przyczyny podziałów familijnych jest do sprzedania za rs. 1200. Wiadomość na miejscu, od karczmy Pochulanka, na trakcie za Miłosną przez Izabellę w Michałowku,—kolonista **Widłach.** (17,912)

Wiadomość dla Panów handlujących — **Wiadomość dla Panów Tapicerów**

CZYMSY DO FIRANEK

w różnych gatunkach, po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych; wyrobione w Fabryce Ram i Luster **Józefa Baumgarten**, w domu b. Blanka, przy ulicy Senatorskiej Nr 461, na 1em piętrze. Gzymsy wyginane i gładkie, począwszy od kop: 70 za sztukę. Gzymsy złożone biało-złote mahoniowe, orzechowe, palisandrowe. Gzymsy polityrowane wyginane, mahoniowe, orzechowe, w cenie rs. 2.—Biorącym w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat; nadmienia się, iż przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby ramiarskie, po cenach jak najniższych. (16860.)



Magazyn Mebli,



egzystujący przez czas długi, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 608, a przeniesiony później na ulicę Trębacką, pod Nr 638, do domu dawniej Szteinkellera, znajduje się obecnie na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Pana Oranowskiego, pod Nr 388, wprost Hotelu Europejskiego.—Magazyn ten zaopatrzony jest w Meble różnego gatunku i po umiarkowanej cenie; z czem ma honor polecić się Szanownej Publiczności.—**G. Friedrich.** (17,145)

Pokój umeblowany

dla osoby pojedyńczej, ze wspólnym wchodem, jest do najęcia każdego czasu; w razie życzenia, może być i ze stołowaniem. Ulica Senatorska, Ner 478, obok pałacu Prymasowskiego, u Szklarza. (Nr 18,132.)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Syn Giboyer'a.*—Jutro: *Mojżesz*, przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B, Nr 7.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: *Złote runo.*—*Jam bogaty.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: 6, przy rogu ulicy Jasnej i Marszałkowskiej, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin. Biletów dostać można w Restauracji Reimana.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee z Francji, oswietlona 100 światłami gazowemi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

Przyjechali do Warszawy: Kossecki Edward, ob: z Zaborowa; Lipski Alfred, obyw: z Klikowa; Sarnecki Lucjan, ob: z Minska.

Wyjechali z Warszawy: Izdebski Juljan, ob: do Minska; Pawłowicz Alfons, ob: do Sabna.

Przyjechali zza granicy: Czapski Hipolit, ob: z Poznania; Sicheń Tadeuzz, ob: z Berlina.

Wyjechali za granicę: Kurtz Jan Władysław, ob: do Paryża. (D. W.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 97.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42½.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	72	17	71	17
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	60	78	33
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	60	68	10
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	57	—	56	67
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	118	50	—	—
„ „ „ z r. 1866,	113	—	112	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	75	77	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	68	25	67	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	17	54	17
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	77	50	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 190
Od Listów likwidacyjnych k. 14⁴/₉.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 12 Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 20 do rs: 9 kop. 50; żyta od rs: 6 kop: 85 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 5 k: 10 kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 12go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 26 do rs: 4 k: 29; za garniec od rs: 1 k: 39 do rs: 1 k: 40.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*